„Ta ciemność jest tylko przepowiednią słońca" — J. Słowacki.

BIULETYN informacyjny

Rok VII. 19 stycznia 1945 r. Nr. 3 (317)

Ostatni Rozkaz Dzienny Dowódcy Armii Krajowej

ŻOŁNIERZE SIŁ ZBROJNYCH KRAJU!

Postępująca szybko ofensywa sowiecka doprowadzić może do zajęcia w krótkim czasie całej Polski przez Armię Czerwoną. Nie jest to jednak zwycięstwo słusznej sprawy, o którą walczymy od roku 1939. W istocie bowiem — mimo stwarzanych pozorów wolności — oznacza to zamianę jednej okupacji na drugą, przeprowadzaną pod przykrywką Tymczasowego Rządu Lubelskiego, bezwolnego narzędzia w rękach rosyjskich.

Żołnierze! Od 1 września 1939 r. Naród Polski prowadzi ciężką i ofiarną walkę o jedyną Sprawę, dla której warto żyć i umierać: o swą wolność i wolność człowieka w niepodległym Państwie.

Wyrazicielem i rzecznikiem Narodu i tej idei jest jedyny i legalny Rząd Polski w Londynie, który walczy bez przerwy i walczyć będzie nadal o nasze słuszne prawa.

Polska, według rosyjskiej recepty, nie jest tą Polską, o którą bijemy się szósty rok z Niemcami, dla której popłynęło morze krwi polskiej i przecierpiano ogrom męki i zniszczenie Kraju. Walki z Sowietami nie chcemy prowadzić, ale nigdy nie zgodzimy się na inne życie, jak tylko w całkowicie suwerennym, niepodległym i sprawiedliwie urządzonym społecznie Państwie Polskim.

Obecne zwycięstwo sowieckie nie kończy wojny. Nie wolno nam ani na chwilę tracić wiary, że wojna ta skończyć się może jedynie zwycięstwem słusznej Sprawy, tryumfem dobra nad złem, wolności nad niewolnictwem.

Żołnierze Armii Krajowej!

Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa i ochrony ludności polskiej przed zagładą. Starajcie się być przewodnikami Narodu i realizatorami niepodległego Państwa Polskiego. W tym działaniu **każdy z Was musi być dla siebie dowódcą.** W przekonaniu, że rozkaz ten spełnicie, że zostaniecie na zawsze wierni tylko Polsce oraz by Wam ułatwić dalszą pracę — **z upoważnienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zwalniam Was z przysięgi i rozwiązuję szeregi AK.**



W imieniu służby dziękuję Wam za dotychczasową ofiarną pracę.

Wierzę głęboko, że zwycięży nasza Święta Sprawa, że spotkamy się w prawdziwie wolnej i demokratycznej Polsce.

Niech żyje Wolna, Niepodległa, Szczęśliwa Polska.

Dowódca Sił Zbrojnych w Kraju
(—) **Niedźwiadek**
Gen. Bryg.

M. p. 19 stycznia 1945.

Wolność

„Jedyną Sprawą, dla której warto żyć i umierać, to Wolność" — pisze w ostatnim rozkazie dziennym dla Armii Krajowej Dowódca Sił Zbrojnych w Kraju. Rozkaz ten zamyka z dniem 19 stycznia 1945 jeden z najtrudniejszych i najheroiczniejszych okresów historii Wojska Polskiego.

Od października bowiem roku 1939 do dnia dzisiejszego zbrojne ramię spętanego w niemieckiej niewoli Narodu dokonało czynów, które na tle potwornej rzeczywistości, są już dzisiaj żywą legendą i drogowskazem na przyszłość.

Kiedyś historycy badać będą przebieg tysięcy zamachów, akcyj dywersyjnych i sabotażowych, bojów partyzanckich AK, kiedyś studiować będą metody polskiej wojskowej propagandy antyhitlerowskiej w Rzeszy i linię militarnego współdziałania AK z Armią Czerwoną. Kiedyś poeta może zamknie w słowo nieśmiertelny epos o Palmirach, Montelupich, Pawiaku, o odbiciu więźniów w Pińsku, o zgładzeniu Kutschery i Hoffmana, o żołnierzach Kedywu i bohaterstwie Szarych Szeregów, o tysiącach Polek przede wszystkim w służbie łączności i kolportażu, o męstwie Batalionów Chłopskich, o podziemnych zakładach drukarskich i zbrojeniowej produkcji konspiracyjnej, o służbie radiowej, o pracach komórek sztabowych, o stałym współdziałaniu ludności cywilnej itd., itd. — wreszcie o jednym z najbardziej bohaterskich epizodów światowej historii — Bitwie o Warszawę.

Powszechność i bezimienność bohaterstwa — bez szczęśliwego przywileju munduru i sztandaru, — mistyczna niemal ofiarność i całkowite poczucie solidarności narodowej wytworzyły nierozerwalną więź między społeczeństwem a wojskiem. Naród z Wojskiem. Wojsko z Narodem! Nie było wyodrębnienia czynu żołnierskiego z całokształtu wysiłków niepodległościowych społeczeństwa. Armia Krajowa — to Naród Polski.

W walce o wolność Siły Zbrojne w Kraju wykuwały nowe formy życia, stylu, wychowania i światopoglądu żołnierskiego. Demokratyzacja Armii Krajowej — zachowując przy tym najlepsze tradycje Wojska Polskiego — nie była czczą formułą, czy wykalkulowanym projektem organizacyjnym. Demo-

kratyzacja ta postępowała od 39 roku konsekwentnie naprzód poprzez wspólne boje, wspólne wychowanie, jednaką płaszczyznę niebezpieczeństw konspiracji, naturalny prymat zdolności dowódczych, a nie formalny prymat szarż. Powszechność Armii Krajowej, jej przyjacielski stosunek do licznych początkowo grup militarnych, jej poszanowanie dla indywidualnej myśli politycznej, jej wreszcie rdzeń — robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca — są najlepszym wyrazem ducha wolności i demokracji, jaki panował w wojsku podziemnym.

63 dni Bitwy o Warszawę — to okres pełnej wolności osobistej i zbiorowej w Stolicy. Stronnictwa i organizacje działają bez najmniejszych ograniczeń. Cenzury nie ma. Brak restrykcyj radiowych. Pełna wolność słowa, myśli i czynu. Szacunek dla człowieka. Żołnierze sześciuset plutonów Warszawskiego Korpusu Armii Krajowej traktują jak braci żołnierzy tych kilku bojowych plutonów Armii Ludowej, PALu i KB. Pisząc to, chodzi nam o podkreślenie, że z istotnego umiłowania prawdziwej wolności, to znaczy prawdziwej demokracji zrodził się duch i charakter Armii Krajowej, której ostatnim Dowódcą był gen. Niedźwiadek, syn chłopa, wytrawny żołnierz-demokrata.

Siły Zbrojne w Kraju rozwiązane! Tego wymaga zmiana sytuacji. Najeźdźca niemiecki opuszcza Polskę, lecz jeszcze stanie nieraz oko w oko z polskim żołnierzem, walczącym wspólnie z siłami zbrojnymi Demokracyj Zachodu. Zadanie, dla którego Armia Krajowa została stworzona przez Rząd RP w Londynie, zostało spełnione. Wkład Polski Podziemnej w wysiłek wojenny Zjednoczonych Narodów przeciw totalizmowi i barbarzyństwu nie wymaga słów.

Okupant hitlerowski ustępuje, jednak nadchodząca bezpośrednio fala wydarzeń nie zwiastuje natychmiastowej jutrzenki wolności. Tymczasowy Rząd Lubelski — bezwolne narzędzie w rękach Rosji — stwarza warunki, które są zaprzeczeniem ideałów Wolności i Demokracji, o jakie walczy tak ofiarnie Naród. Rosja — poprzez Lublin — paraliżuje wolność, dławi w społeczeństwie wrodzone poczucie demokracji, totalizuje ustrój państwowy. Wyrażona tu krytyka recept rosyjskich nie uderza w Sowiety, jako w rzecznika reform socjalnych i gospodarczych. Ale nie chcemy, aby pod hasłami wyzwalania ludu i uwolnienia narodu z pęt okupacyjnego faszyzmu spłynęła wraz z Armią Czerwoną polityczna niewola kraju. Polska chce żyć z Rosją naprawdę w szczerej przyjaźni i pokoju. Polska jest krajem organicznie antyfaszystowskim. Nie ma u nas Hachy, Quislinga, Własowa, nie ma partii pronazistowskiej. Powtarzamy: Naród chce dobrych sąsiedzkich stosunków ze Związkiem Radzieckim, ale nie za cenę dyktowaną dzisiaj przez Kreml.

To, co obecnie reprezentuje lubelski układ polityczny, nie jest w żadnej mierze odpowiednikiem tęsknot i pragnień całego Kraju. Wyrazicielem bowiem woli narodu jest tylko Rząd Rzeczypospolitej w Londynie.

Wielki obowiązek spada dzisiaj na byłych żołnierzy Armii Krajowej, wychowanych pięcioletnią walką z okupantem. „Każdy z Was musi być dla

siebie dowódcą", a dla społeczeństwa przewodnikiem i realizatorem niepodległego Państwa. Na drodze tej, winien się kierować żołnierz byłej AK własnym sumieniem, godnością narodową, silną wiarą w niedaleką realizację polskich celów wojennych, rozwagą w decyzji oraz koniecznością chronienia społeczeństwa. To są obowiązki aktywne. Obowiązkiem zaś pasywnym jest zachowanie tajemnicy wojskowej, on stanowi pierwszy kanon zwolnionego żołnierza każdej armii świata, a więc również żołnierza rozwiązanej już Armii Krajowej.

W dążeniu do Wolności nie jesteście — byli żołnierze Armii Krajowej — osamotnieni. Waszą myślą, Waszym trudem żyje Naród.

OD REDAKCJI

Ostatnie wydanie Biuletynu Informacyjnego! Pismo nasze 317-tym kolejnym numerem kończy swą działalność. Staraliśmy się przez ten okres przeszło pięciu lat dać czytelnikowi rzetelną informację, istotną pomoc i uczciwe naświetlenie zdarzeń. Nie uprawialiśmy propagandy. Pisaliśmy zawsze prawdę. Staraliśmy się zachować konieczny umiar w ocenie, lecz zarazem jasną i twardą postawę, jeśli chodzi o czyn zbrojny oraz niepodległość Narodu. Staraliśmy się nieść sztandar realnego postępu, demokracji i wolności człowieka.

Czytelnikom, którzy w najcięższych chwilach nie przestali być odbiorcami „Biuletynu" i nie zaniechali tak potępionej przez Niemców „konspiracyjnej lektury" — wyrażamy wdzięczność za ich postawę, stanowiącą przez okres okupacji silny bodziec w naszej pracy. Nie znacie naszych twarzy, ale znacie nasze serca — jak i my znamy Wasze. Więź wspólnej myśli, żywa pomiędzy nami przez pięć lat, trwa.

Pozdrowienie Kolegom z obozów i z emigracji!

Chwała naszym poległym towarzyszom z drukarń, kolportażu i redakcyj!

Redakcja Biuletynu Informacyjnego.

T Z
W W

